

ALAN E. BAKLAYAN

PASOŻYTY

PRAWDZIWA PRZYCZYNA CHORÓB

DIAGNOSTYKA I SAMODZIELNE LECZENIE

vital
GWARANCJA ZDROWIA

PASOŻYTY
PRAWDZIWA
PRZYCZYNA CHORÓB

KSIĄŻKA

W naszych czasach doświadczamy wzrostu zachorowań na chroniczne dolegliwości. Na przykład ponad połowa obywateli Niemiec cierpi na różne alergie. Równocześnie rosną trudności w leczeniu tego typu zaburzeń zdrowia. Wypróbowane leki nagle przestają działać. Powstają całkowicie nowe choroby i wydaje się, że żadna terapia nie skutkuje. Przyczyną tych faktów jest często nierozpoznany atak pasożytów.

Z tego podręcznika czytelnik dowie się wszystkiego:

- o obciążeniach zdrowia przez pasożyty: o fizjologicznych reakcjach ciała (system immunologiczny, wydzielanie hormonów, układ nerwowy),
- o zakłóceniach zdrowia (od bólu głowy przez reumatyzm po nowotwory),
- o obiecujących sukces metodach leczenia i pomocy oraz samopomocy.

AUTOR

Alan E. Baklayan już w młodości miał intensywny kontakt z nauką mnichów południowego Shaolinu, z taoistyczną metodą medytacji ruchowej Tai Chi Chuan i chińską filozofią oraz jej holistycznym, energetycznym podejściem do człowieka. W 1977 roku otworzył w Monachium szkołę Kung Fu i Tai Chi Chuan. Od roku 1985 pracuje jako uzdrowiciel w Monachium. Jest jednym z nielicznych terapeutów, którzy skutecznie leczą infekcje pasożytnicze i choroby grzybicze.

ALAN E. BAKLAYAN

PASOŻYTY PRAWDZIWA PRZYCZYNA CHORÓB

DIAGNOSTYKA I SAMODZIELNE LECZENIE

Mojej żonie Inge

vital
GWARANCJA ZDROWIA

REDAKCJA: Mariusz Warda
SKŁAD: Tomasz Piłasiewicz
PROJEKT OKŁADKI: Iga Maliszewska
TLUMACZENIE: Kamila Petrikowska

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2016
ISBN 978-83-65404-14-5

Original title: *Parasiten – Die verborgene Ursache vieler Erkrankungen*
by Alan E. Baklayan
© 1999 by Arkana/Wilhelm Goldmann Verlag
a division of Verlagsgruppe Random House GmbH, München, Germany.

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Vital, Białystok 2015
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.vitalni24.pl – detal
strona wydawnictwa: www.wydawnictwovital.pl
sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.odzywianie24.pl

PRINTED IN POLAND

Spis treści

Rozdział 1

Wprowadzenie	13
---------------------------	-----------

Trzy główne czynniki wszystkich chorób	13
---	-----------

Ogólny wzrost liczby zachorowań na choroby chroniczne	17
--	----

Rosnące trudności w leczeniu chronicznych chorób	20
--	----

Powstawanie nowych obrazów chorobowych.....	21
---	----

Narastanie blokad w terapii	22
-----------------------------------	----

Psychika i choroby psychosomatyczne z punktu widzenia lekarzy.....	25
---	----

Kiedy człowiek jest chory?.....	29
--	-----------

Równowaga pomiędzy zdrowiem a chorobą z punktu widzenia medycyny naturalnej	29
--	----

Terapia regulacyjna w medycynie tradycyjnej	31
---	----

Wpływ siły życiowej, element łączący fizis i psyche	31
---	----

Różna skuteczność terapii regulacyjnych	34
---	----

Rozdział 2

Trzy pierwotne przyczyny chorób.....	37
---	-----------

Trucizny środowiskowe – centralna blokada	37
--	-----------

Stały wzrost obciążeń środowiskowych	40
--	----

<i>Formaldehyd</i>	40
--------------------------	----

<i>Osadzająca i magazynująca się trucizna – benzen</i>	43
Elektrosmog.....	45
Czy istnieje związek pomiędzy pasożytami a truciznami środowiskowymi?	49
Sytuacja bez wyjścia?	50
Obciążenie metalami ciężkimi	54
Jak metale ciężkie dostają się do ciała i w nim działają...	54
Jak się do tego podchodzi?.....	56
Możliwości odtrucia	57
Konstytucja człowieka – jego centralne predyspozycje ...	58
Konstytucja a trucizny środowiskowe	59
Konstytucja a pasożyty	61
Pasożyty – centralne obciążenie	62
Jak pasożyty zostały rozpoznane jako centralne obciążenie	62
Obciążenie pasożytami jako norma i przybierający na sile fenomen?	75
Zdolność pasożytów do zmian i dopasowywania się.....	77
Profilaktyka przeciw pasożytom.....	84
Problemy z diagnozą, również w laboratorium	87
Jak pasożyty mogą doprowadzić do choroby	88
Jak reaguje ciało i system immunologiczny.....	90
Podejście terapeutyczne w mojej praktyce	90
Wywiad (anamneza), określenie konstytucji, testowanie elektroakupunkturą.....	91
Blokady w terapii	92
Testowanie zdolności wydalania.....	93

Sytuacja energetyczna.....	93
Pasożyty (robaki), trucizny środowiskowe.....	95
Wspieranie ciała.....	96
Technologia rezonansu magnetycznego aparatem Trikombin i wibracje ciała.....	98
Korzyści z terapii aparatem Trikombin.....	101

Rozdział 3

Następstwa trzech pierwotnych przyczyn..... 105

Choroby grzybicze.....	105
Atak grzybicy – rozpowszechniony fenomen	108
Terapia przeciwgrzybicza – sukcesy i problemy.....	110
Mikozy i pasożyty – fatalny sojusz	116
Zwalczanie grzybicy przez usuwanie pasożytów	117
Pomoc w samopomocy:	
Obserwowanie i rozpoznawanie objawów.....	120
Kuracja przeciw Pasożytnicza i terapia grzybicy.....	124
Alergie	126
Ustalenie lokalizacji	126
Prawie codziennie powstają nowe formy alergii	128
Ukryte alergie i niestrawności.....	132
Alergie na produkty spożywcze.....	134
Alergie kontaktowe	137
Nowe formy choroby i brak odpowiedniej terapii	141
Alergie na leki i nietrawienie leków	141
Neurodermatoza	144

Katar sienny.....	145
Związek między obciążeniem grzybicą i alergią.....	146
Astma alergiczna i choroby dróg oddechowych	149
Możliwości terapii	153
<i>Terapia przeciwpasożytnicza.....</i>	153
<i>Terapia aparatem Trikombin</i>	154
<i>Pomoc w samopomocy.....</i>	155

Rozdział 4

Choroby i pasożyty	159
---------------------------------	------------

Osłabienie układu immunologicznego	159
Odciążenie układu immunologicznego przez leczenie z pasożytów.....	159
AIDS a zakażenie pasożytami	160
Chroniczne przeziębienia.....	160
Infekcje grypowe i choroby wirusowe.....	161
Chroniczne zapalenia zatok czołowych i przynosowych..	162
Proste środki samopomocowe dla wzmocnienia układu immunologicznego.....	163
Witamina C.....	166
Ostrożnie z pleśnią.....	167
Wydalanie benzenu	168
Choroby jelitowe	168
Jelita jako centralny organ regulujący immunologię.....	168
Problemy z trawieniem	169
Centralna domena obciążenia pasożytami.....	171

Organ reflektoryczny.....	173
Terapia najważniejszego organu wydalniczego	174
<i>Jak przeprowadza się hydroterapię okrężnicy?</i>	178
Jakie dolegliwości wskazują na atak pasożytów?	179
Choroba Leśniowskiego-Crohna	180
Pomoc w samopomocy.....	181
<i>Budowanie flory jelitowej</i>	181
<i>Oczyszczanie jelit</i>	182
Chroniczne zapalenia pęcherza	185
Reflektoryczny związek między stopami a pęcherzem...	187
Kąpiele stóp w wodzie o rosnącej temperaturze jako samopomoc.....	188
Dolegliwości menstruacyjne i problemy hormonalne ...	189
Macica jako organ odtruwający kobiety	190
Do czego mogą doprowadzić pasożyty	192
Dolegliwości związane z menopauzą	194
Oczyszczanie nerek i nadnerczy jako samopomoc.....	195
Ropnie w ciele	198
Jak działają ropnie w ciele?	199
Ropnie w zębach	200
Kiedy pomoc może tylko dentysta	202
Problemy układu nerwowego	203
Przykład – bulimia	203
Przykład – choroba Parkinsona	204
Przykład – epilepsja.....	204
Przykład – hiperaktywność	206

Przykład – neuroza	207
Przykład – choroba Ménière'a	208
Produkty przemiany materii i ich wpływ na układ nerwowy.....	208
Poziom pH.....	209
Migrena i ból głowy	214
Także w tych przypadkach pasożyty mogą być przyczyną	218
Bóle w układzie ruchu	219
Bóle pleców.....	221
Zapalenie stawów.....	222
Ukryte przyczyny chronicznych bólów układu ruchu ...	224
Reumatyzm.....	226
Układ krwionośny, serce i naczynia krwionośne	226
Choroby nowotworowe.....	227
Kilka ważnych faktów	230
Właściwa kolejność w terapii.....	231
Pomoc w samopomocy.....	232
Przykłady przypadków	234
Skóra.....	238
Terapia bańkami elektrycznymi.....	240

Rozdział 5

Praktyczne wskazówki na temat samopomocy	243
Program oczyszczający.....	243
Odrzuwanie skóry	248

Oczyszczanie wątroby.....	249
Pielęgnacja skóry, kosmetyki	251
Nawyk picia	253
Właściwe odżywianie.....	259
<i>Alergia na mleko krowie</i>	259
<i>Alergia na pszenicę</i>	262
Grzybica jelit.....	267
Witaminy i minerały	269
Stosowanie i działanie MSM (metylosulfonylometanu) ..	271
Stosowanie i działanie glutationu.....	273
Stosowanie i działanie srebra koloidalnego.....	275
Stosowanie i działanie Lactobacillus acidophilus.....	276
Zastosowanie urządzenia Diamond Shield Zapper	277
Uziemienie.....	278
Diamond Shield Zapper	280
Uwagi końcowe.....	283

Załącznik..... 285

Mały leksykon słownictwa fachowego	285
Literatura	290
Inne informacje i źródła odniesienia.....	290

Wprowadzenie

Trzy główne czynniki wszystkich chorób

Motywowany przez wsparcie niektórych z moich kolegów, w ostatnich latach zacząłem systematycznie zwracać szczególną uwagę na temat obciążenia pasożytami, to znaczy na ataki dotyczące moich pacjentów. Dzięki intensywnemu zajmowaniu się tym obszarem i wymianie wiedzy z moimi kolegami, którym w tym miejscu chcę za to podziękować, mogłem połączyć te specjalne obciążenia z różnymi chronicznymi i ostrymi, również najcięższymi chorobami. Wynikiem naszych badań było ustalenie, że prawie wszyscy ludzie są chronicznie obciążeni pasożytami. Albo mówiąc inaczej: prawie każdy człowiek jest nosicielem pasożytów.

To oznacza, że bardzo prawdopodobnie również ty masz jakieś obleńce czy przywry w tym lub innym organie, które żerują na tobie, wywracają do góry nogami twoją przemianę materii i przeciążają cię różnymi substancjami własnej przemiany materii. Ten stan jest odpowiedzialny za to, że twoje choroby opierają się prawie wszystkim środkom terapeutycznym, a więc starania, by się z nich wyleczyć, pozostają bezskuteczne.

Nie jest jednak tak, że trzeba wyobrażać sobie zarażenie jako masywne zasiedlenie organów wewnętrznych przez armię pasożytów. Przypadki najmniejszych gniazd, ewentualnie też po-

jedynczych pasożytów są możliwe i w chronicznych przypadkach bardzo trudno jest zdiagnozować te pasożyty dostępnymi w laboratoriach środkami. Przez to chroniczne zakażenie przy chorobach przewlekłych nie dochodzi do żadnej poprawy, często stan chorego jeszcze się pogarsza.

Nie należy zapominać, że pasożyt nie może szkodzić swojemu żywicielowi w sposób, który zagrażałby jego życiu, ponieważ jest zależny od jego przeżycia. Dzięki temu może żyć długo.

Rozdźwięk pomiędzy klinicznie rozpoznanym, dającym się zdiagnozować poważnym przypadkiem i prawie niemożliwym do zauważenia, „małym” zakażeniem może być przyczyną, dla której do dziś prawie nie zwraca się uwagi na ten problem w medycynie akademickiej i naturalnej. Oczywiście niektórzy lekarze od razu z oburzeniem podniosą głosy i uznają tę teorię za śmieszną, ale tak było przy prawie każdym nowym odkryciu w obszarze medycyny.

Także media zwróciły niedawno uwagę na ten temat. W wydaniu 22./23. *Süddeutsche Zeitung* z sierpnia 1998 roku opublikowano artykuł pod następującym tytułem: „Na torfowiskach czyha motylca wątrobowa. Popularny cel wycieczek między Monachium i Wolfratshausen zamknięty. Zagrożenie ze strony pasożytów nad Deiniger Weiher”. Z radia dowiedziałem się o wiadomościach z Australii, że w Sidney po raz trzeci został ogłoszony alarm zagrożenia pasożytami, ponieważ w wodzie pitnej odkryto zarazki chorobotwórcze. Zalecano ludności, aby koniecznie dokładnie gotować wodę z wodociągów przed wypiciem.

Nie zapominajmy również o niewiarygodnym rozprzestrzenianiu się pasożytów u zwierząt. Każdy weterynarz może stwierdzić, że koty, psy i wszelkie inne zwierzęta domowe mają

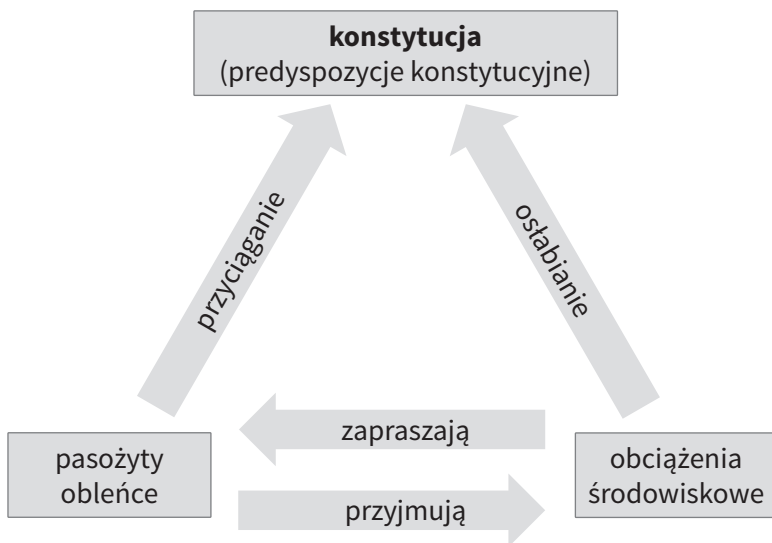
pasożyty, czego nie da się całkowicie uniknąć. Z tego powodu zwierzęta powinny być odrobaczone przynajmniej dwa razy do roku, ostrzega się małe dzieci, by nie pozwalały się lizać zwierzętom i uczy się je dokładnego mycia rąk po ich dotykaniu. Już przypadkowy kontakt może prowadzić do zarażenia.

Jak widzisz na tych kilku przykładach, atak pasożytów jest ogólnym problemem, którego nie możemy uniknąć i który za każdym razem odgrywa w naszym życiu ważną rolę. Jednak możemy spojrzeć na tę w pierwszej chwili przerażającą wiadomość również z pozytywnej strony. Jest kluczem do wyleczenia z licznych ciężkich chorób, na które do tej pory istniały tylko środki, a nadzieja na wyleczenie była niewielka.

Dzięki starym kuracjom oczyszczającym możemy regularnie usuwać te pasożyty i w ten sposób odzyskać zdrowie.

Zgodnym z moim przekonaniem celem tej książki jest wyjaśnienie, że istnieją trzy główne czynniki wszelkich znanych chorób, mianowicie konstytucja, pasożyty i obciążenia środowiskowe.

- Konstytucja, określana też jako „predyspozycje konstytucyjne” jest sumą wszystkich odziedziczonych i nabytych dzięki uzdolnieniom cech człowieka. Takie pojmowanie zakotwiczyło się mocno w starej wiedzy o konstytucji (konstrukcji człowieka) rozwijanej w ramach medycyny naturalnej.
- Obciążenie pasożytami odpowiada tej konstytucji.
- Przybierających na sile obciążeń i czynników środowiskowych, z którymi musimy walczyć, nie można przeoczyć, zajmując się regulacją ciała.



Na pierwszy rzut oka widać, że nie da się uniknąć wpływu tych trzech czynników. Człowiek nie może ani zmienić swojej konstytucji, ani odizolować się od obciążenia pasożytami, ani zahamować wzrostu ilości trucizn środowiskowych. Kiedy zrozumie się ten trójkąt, jest jednak szansa, by samemu wpłynąć na uzdrowienie i postęp choroby. Należy jednak mieć na uwadze wszystkie kąty tego trójkąta, a wtedy można osiągnąć sukces. Nie wystarczy uwolnić się nieco od pasożytów, ale jednocześnie wciąż pozwalać, by trucizny środowiskowe dalej blokowały układ immunologiczny. Pasożyty wrócą wtedy wcześniej lub później albo system immunologiczny od początku nie będzie w stanie ich wyprzeć. Także próba uwolnienia się od trucizn środowiskowych przez ekologiczny styl życia – co nie jest w pełni możliwe chociażby przez obecność szkodliwych substancji w powietrzu – bez zwalczania pasożytów i ich pro-

duktów przemiany materii, mimo odciążenia układu immunologicznego, nie przyniesie żadnego prawdziwego uzdrowienia.

Jeśli przeprowadzi się tylko starą sprawdzoną terapię konstytucyjną, która wprowadzi reguluje środowisko wewnętrzne, ale nie usuwa niewuwzględnionych w tej tradycyjnej terapii blokad środowiskowych, uzdrowienie może być całkowicie niemożliwe w pewnych warunkach. Wszystko zależy oczywiście od stopnia i zasięgu choroby.

Gdy jednak włączy się w leczenie wszystkie trzy obszary, można powstrzymać nawet najcięższe choroby i przywrócić własne zdrowie. Rozumie się samo przez się, że nie można cofnąć głębokich, ostatecznych uszkodzeń organicznych, ale każda choroba może zostać zatrzymana, a wtedy regeneracja ciała dokona reszty.

Ogólny wzrost liczby zachorowań na choroby chroniczne

Chociaż medycyna świętuje dziś wielkie zwycięstwo, nie może dotrzymać kroku przybywaniu chronicznych chorób wśród ludności. Według różnych źródeł w 1998 roku ponad 25 milionów Niemców cier-

Ponad 80 procent ludzi stanowią alergicy.

piało na katar sienny. Jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkie reakcje alergiczne ogółem, zaczynając od nietrawienia różnych produktów spożywczych po choroby skóry i niestrawności chemiczne, liczba alergików przekracza 80 procent społeczeństwa. Ogólnie rzecz biorąc, niemal wszystkie chroniczne choroby występują coraz częściej. Nie ma prawie żadnej tego rodzaju choroby, która by ustępowała. Do tego dochodzi jesz-

cze wzrost komplikacji w leczeniu tych osób i trudności z nim związanych.

Tego nie przyjmuje się jednak do wiadomości albo wywołuje to pełne oburzenia lub niedowierzania reakcje. Człowiek szuka winnych i obarcza odpowiedzialnością określone produkty. Gdy zapytamy o to naukowca, otrzymamy radę, by unikać tych produktów. Jednak ostatecznie można przyzwyczaić się do faktu, że kompleksowe, chroniczne choroby przybierają na sile.

Jednak czy naprawdę w porządku jest, że już w przedszkolu musi znaleźć się grupa dzieci cierpiących na neurodermatozę? Czy to rzeczywiście normalne, że coraz więcej ludzi odczuwa bóle głowy, zaburzenia trawienia i chroniczne zmęczenie? Czy musimy przyzwyczaić się do nagłych ataków opryszczki towarzyszących przeziębieniom i coraz częściej występujących chorób depresyjnych? Dlaczego kobiety czekają dziś na to, że znów wystąpi u nich regularnie powracająca grzybica pochwy? Jeśli ktoś rozmawia ze swoimi przyjaciółmi i znajomymi o tych chorobach, szybko przekona się, że jest wystawiony na to samo co wszyscy inni. Ponieważ my wszyscy mamy te lub podobne problemy, uznajemy je w końcu za całkowicie normalne i cierpimy dalej w milczeniu.

Pytając o przyczyny, jeśli w ogóle ktoś zajmie się tym na poważnie, człowiek natyka się na niespodziewaną kompleksowość współzależności. Zaczyna się od rosnącego standardu życia i cieszenia się komfortem zapewnianym przez urządzenia techniczne, obejmuje obszar żywienia, zanieczyszczenie środowiska – szczególnie powietrza – i prowadzi nas do punktu, w którym kwestionujemy prawie wszystkie osiągnięcia współczesnej cywilizacji. Włącza się w to również obszar opieki medycznej, jak na przykład stosowanie określonych medyka-

mentów, które mogą przynieść później więcej powikłań niż pomocy. W końcu nie wiadomo już, co można w ogóle jeszcze zrobić, ponieważ wszystkie podstawowe elementy są skażone.

- Ziemia: zanieczyszczenie gleby, śmieci, obciążenie odpadami niebezpiecznymi.
- Światło: obciążenie ozonem, silniejsze napromieniowanie słoneczne spowodowane dziurą ozonową, globalne ocieplenie.
- Powietrze: zanieczyszczenie powietrza, smog, kwaśne deszcze.
- Woda: skażenie wód gruntowych, zanieczyszczenie mórz.

Wydaje się, że w najbliższej przyszłości nie da się zmienić niczego w tej sytuacji. Schorowani ludzie potrzebują jednakże natychmiastowej pomocy, ponieważ codziennie cierpią z powodu swoich objawów. Nie da się zatrzymać tych procesów. W medycynie kształtuje się kierunek, szczególnie w badaniach genetycznych, który pozostaje niezauważony przez większość ludzi: najpierw sprzyjamy powstaniu objawów towarzyszących chorobom cywilizacyjnych (wywołanych przez zanieczyszczenie środowiska, powikłania po zażywaniu leków itp.), które sięgają do genomu. Potem przez manipulację genami rozwijamy określone terapie i metody chemiczne, aby cofnąć już powstałe szkody! Przy tym jednak w pakiecie prowokujemy nowe szkody, które z kolei zwalczamy nowymi wynalazkami i tak dalej. To spirala, która nakręca się bez końca.

Jednak również tradycyjna medycyna naturalna w ostatnim dwudziestolecu rozwinęła się i poczyniła duże postępy. Dotyczy to przede wszystkim medycyny bioenergetycznej i badań bioenergetycznych we wszystkich znanych dotąd formach (np. elektroakupunktura, kinezyjologia, diagnoza pulsu itp.). Jej od-

krycia są dziś do naszej dyspozycji i w wielu przypadkach może ona zdziałać naprawdę zdumiewające rzeczy przy chorobach chronicznych i ich ostrych objawach. Niestety jeszcze niewiele ludzi o tym wie.

Rosnące trudności w leczeniu chronicznych chorób

W ostatnich dwudziestu latach obraz pacjentów, jaki wyłania się z praktyki, bardzo się zmienił. Jedną z głównych zmian dotyczy tego, że zazwyczaj nie mamy już do czynienia z klasycznymi chorobami chronicznymi znanymi wcześniej. Pacjenci nie przychodzą dzisiaj tylko z bólami głowy, zaparciami czy alergią, ale z obrazem chorobowym, który wykazuje wszystkie objawy naraz. Są one ze sobą splecione w tak skomplikowany sposób, że należy uwzględnić zarówno cielesne, jak również konstytucyjne, środowiskowe, związane z pasożytami i w końcu również energetyczne i psychosomatyczne aspekty. W ten sposób obrazy chorobowe stają się coraz bardziej skomplikowane i proste terapie już nie skutkują.

*Obrazy chorobowe
zmieniły się.*

Tradycyjne metody terapii jak klasyczna medycyna chińska, terapia humoralna, homeopatia czy ziołolecznictwo powstały w czasach, w których ludzie nie byli wystawieni na obciążenia, które można by było porównać z obecnymi. Dlatego te tradycyjne metody leczenia natrafiają na trudności przy tych zmienionych chronicznych chorobach i zawodzą coraz częściej.

Zasługą metody bioenergetycznej jest rozpoznanie wiodących symptomów w tej stercie objawów, a potem sprawdzanie głównych obciążeń przez testowanie. Siła bioenergetyki polega na jej zdolności do neutralizowania głównych objawów

i usuwania ich. Ciągłe zadziwienie wywołuje fakt, że potem metody tradycyjne nagle znowu zaczynają działać, np. obraz homeopatyczny rozjaśnia się i ponownie jest zgodny ze znanymi odkryciami.

Jednym z podstawowych założeń tej książki jest wykazanie, że coraz większa trudność w leczeniu chronicznych chorób w znacznym stopniu jest powodowana przez obciążenie pasożytami. Gdy to obciążenie jest nierozpoznane i nieleczone, w najlepszym przypadku następuje przesunięcie z jednego chronicznego obrazu chorobowego do następnego. To odpowiada czasami w spektakularny sposób wędrówce pasożytów z jednej tkanki czy organu do drugiego, co zostanie przedstawione na podstawie określonych obrazów chorobowych w dalszej części książki. To odkrycie doprowadziło w naszej praktyce do nieoczekiwanych sukcesów i przyniosło zupełnie nową wiedzę na temat terapii licznych chorób.

Powstawanie nowych obrazów chorobowych

Chodzi tutaj o całkowicie nowe obrazy chorobowe, a nie tylko o namnażanie się chorób chronicznych. Obok wywołujących sensację chorób, które pojawiają się w nagłówkach prasowych, jak np. AIDS, rozwijają się nowe obciążenia wirusowe lub inne, rzeczywiście naukowo uznane, nowe obrazy chorobowe jak MCS (złożona nadwrażliwość chemiczna). Poza tym nieznanne formy alergii czy ekstremalnie ciężkie do zdiagnozowania choroby i choroby autoagresywne oraz ich nieznanne dotąd formy przybierają na sile. Do tego zalicza się też dolegliwości, które są określane ogólnie jako „wegetatywna dystonia” albo „choroba psychosomatyczna”, ponieważ jeszcze nie do końca je poznano. Przyczynami są w rzeczywistości bardzo często

zatrucia toksynami. Przede wszystkim układ nerwowy oraz aktywność enzymotwórcza trzustki wydają się cierpieć bardzo często z tego powodu. Procesy trawienia wykazują coraz częściej nieregularność, która czasami jest bardzo ciężka w terapii.

Narastanie blokad w terapii

Wcześniej w medycynie naturalnej troszczono się zasadniczo o funkcjonowanie dróg wydalania, co oznacza, że trzeba było upewnić się, że wszystkie drogi odtruwania działają bez przeszkód. Drugim zmartwieniem lekarzy prowadzących terapię było wewnętrzne środowisko ciała: środowisko wewnątrzkomórkowe (np. wartość pH) musiało być prawidłowe, aby zapewnić optymalne funkcjonowanie. Innymi słowami jest to podstawa, na której bazuje terapia sokowa w medycynie humoralnej. Może to zabrzmieć prosto, ale tak długo jak wszystkie drogi wydalania działają i wewnętrzne środowisko ciała jest prawidłowe, niemal niemożliwe jest zachorowanie.

W międzyczasie obraz bardzo się zmienił przez to, że doszedł do niego dodatkowo cały szereg tak zwanych blokad w terapii, które wstrzymują zarówno terapię naturalną, energetyczną, jak również inne terapie medyczne, albo nawet je uniemożliwiają. Myślę tu przede wszystkim o elektrosmog, który bardzo często jest lekceważony. Także obciążenie radioaktywne powoli przybiera na sile. Ciężkie allopatyki (medykamenty chemiczne), które są przyjmowane przez długi czas, ale często też tylko raz lub dwa razy, w mojej praktyce okazały się również jedną z blokad w terapii. Mogliśmy doświadczyć momentalnych przełomów, kiedy prowadząc szczegółową „detektywistyczną” pracę, badaliśmy historię choroby pacjenta i dowiadaliśmy się o przyjęciu zastrzyku preparatu na reumatyzm (który cza-

sami nawet w trakcie leczenia był wycofywany z rynku) czy jakiegoś innego i usuwaliśmy jego pozostałości. W ten sposób uzyskiwaliśmy całkowitą zmianę obrazu choroby i wprowadziliśmy w ruch proces uzdrawiania.

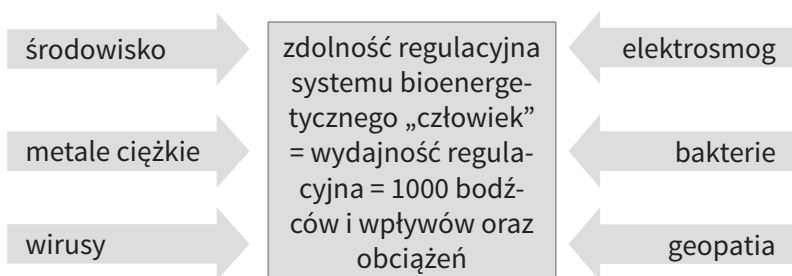
Doświadczyłem tego niezliczoną ilość razy. Wydaje się, że istnieje współzależność między blokadami a zwiększaniem się ilości trucizn środowiskowych i pasożytów.

Zajmijmy się przykładem geopatii. Niektórzy pacjenci mają nieszczęście, że ich łóżko stoi nad ciekim czy żyłą wodną. Kiedy zaczynałem moją praktykę, nie byłem wielkim zwolennikiem tej idei, ponieważ byłem przekonany i potwierdzała to moja praktyka, że zdolności regulacyjne ciała powinny wystarczyć do zrównoważenia takich wpływów. Tak też było w większości przypadków. Na początku mojej praktycznej pracy przez odpowiednie odprowadzanie szkodliwych substancji i specjalne odtruwanie oraz zmianę środowiska prawie zawsze osiągałem pożądane wyniki. Jednak z czasem okazało się to coraz trudniejsze. Dopiero kiedy zacząłem stosować bioenergetyczną metodę testowania i nauczyłem się oceniać uzyskane za jej pomocą wyniki, mogłem stwierdzić, że pacjenci coraz częściej cierpią z powodu takich blokad, które opierają się wszelkiej terapii, nawet jeśli zmieni się środowisko.

Dlaczego te blokady przybierają na sile? Dlaczego dziś z wielkim trudem przychodzi przywracanie naturalnej zdolności do regulacji u pacjentów? Wydaje się, że wrażliwość ciała ekstremalnie wzrosła. W terapii konstytucyjnej (indywidualna terapia, która uwzględnia budowę pacjenta) opierano się wcześniej na przeświadczeniu, że tylko określone typy konstytucji, np. konstytucja oksygenoidalna (skłonność do podrażnień i stanów zapalnych śluzówek i błon surowiczych oraz zwiększona wrażliwość na warunki atmosferyczne) albo inne konstytucje

neuropatyczne (konstytucyjnie zakorzeniona nadpobudliwość i nadwrażliwość na bodźce fizyczne i psychiczne z następującymi później objawami wyczerpania, tak zwana neurastenia) w ogóle mają skłonność do tego, by zbudować nadwrażliwość wobec określonych blokad, np. na żyły wodne, elektrosmog czy też inne stany geopatyczne.

Czynniki obciążające zdrowie



Wydaje się, że w społeczeństwie występuje ogromne zwiększenie tej wrażliwości. Bez próby wyjaśnienia można wyjść od tego, że niewiarygodna zdolność regulacyjna ludzkiego organizmu ma po prostu swoje granice. Tłumaczę to moim pacjentom poprzez uproszczony obraz: Jeśli ciało jest zdolne zrównoważyć zarówno pod kątem przemiany materii, jak i energetycznie oraz psychicznie 1000 obciążeń, trucizn środowiskowych, pasożytów itp., nie jest zdolne do zrobienia tego z 1001. Jest jak z przeciążonym systemem komputerowym, który w końcu się zawiesza. Zadanie terapeuty może polegać na tym, żeby zabrać dwa z tych obciążeń: w ten sposób pozostaje 999 i ciało jest w stanie dalej je regulować.

Tutaj bardzo ważną rolę odgrywają terapeuci przeprowadzający testy bioenergetyczne, na przykład za pomocą elek-

toakupunktury. Przynosi to ogromną korzyść dlatego, że nie zdejmuje się jakiegoś pobocznego obciążenia, ale odnajduje to, które jest systematyczne, to znaczy, że obciąża cały organizm jako system. Terapeuta może je wyprowadzić lub usunąć. Chodzi przy tym o jedno z trzech lub czterech głównych obciążeń, które występują. To prowadzi do tak dużego odciążenia organizmu, że ciało jest znowu w stanie wypełnić swoje funkcje regulacyjne i dzięki temu pacjentowi żyje się o wiele lepiej. Można by było przywołać jeszcze wiele innych aspektów, które również stanowią blokady w terapii, ale powrócę do tego tematu później.

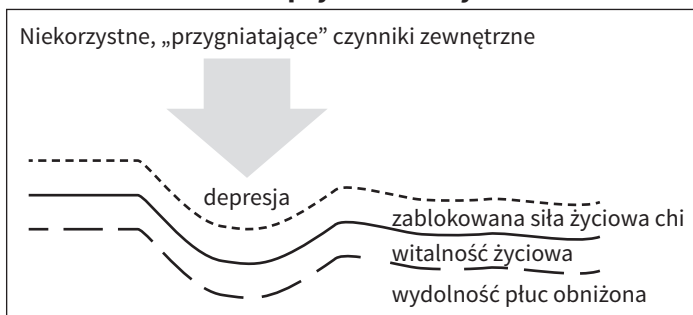
Psychika i choroby psychosomatyczne z punktu widzenia lekarzy

Aż 90 procent osób, które sięgnęły po metody medycyny naturalnej w biegu historii swojej choroby, wcześniej przeszło już leczenie wszelkimi metodami medycyny akademickiej. Kiedy nie dochodzi do odkrycia konkretnej choroby, bardzo często stawiana jest diagnoza, że dana dolegliwość jest natury psychicznej lub psychosomatycznej. Oczywiście czasami używa się też mocniejszych sformułowań. Miałem już w swojej własnej praktyce troje pacjentów, którzy w widoczny sposób cierpieli na dolegliwości związane z zatruciem, a którym powiedziano, że chcą się wymigać od pracy.

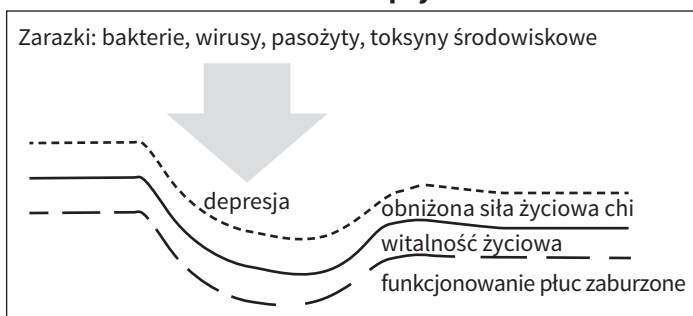
Bez wątpienia każda choroba ma psychiczny aspekt. Przy tym rozróżnia się choroby *psychosomatyczne* i *somatopsychiczne*. Pierwsze określenie jest bardziej znane. Oznacza chorobę psychiczną, która pociąga za sobą objawy cielesne (somatyczne). Drugie określenie wskazuje na chorobę somatyczną, tzn. cielesną, która ma skutki psychiczne.

Prosty przykład: Może się np. zdarzyć, że ktoś ma skłonności do depresji i bezsilności, dochodzi u niego do zmniejszenia siły życiowej i w ten sposób szkodzi on (według tradycyjnej medycyny chińskiej) swoim płucom. Człowiek poddaje się depresyjnym nastrojom i w ten sposób dochodzi do chronicznej choroby płuc. To z kolei w pewnych warunkach może wzmocnić depresję. Może jednak być również tak, że ktoś ma słabe płuca i skłonności do przewlekłego zapalenia oskrzeli, z związku z czym – przez stałe choroby i brak siły – z biegiem czasu rozwinie się u niego depresja. Jest to punkt, który zbyt rzadko jest brany pod uwagę, ponieważ jest prawie nieznan (patrz: schemat).

Choroba psychosomatyczna



Choroba somatopsychiczna

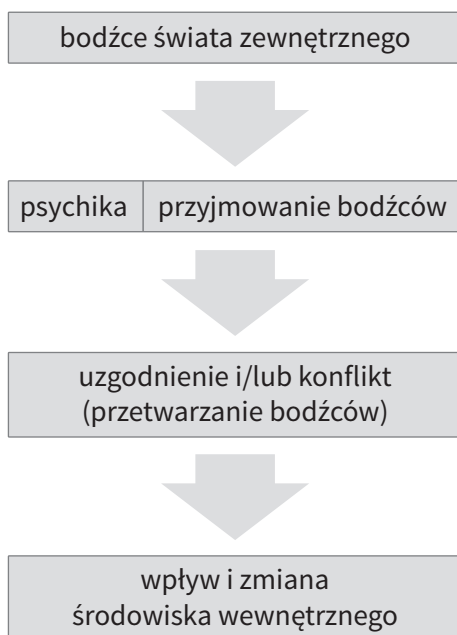


Zadaniem terapeuty jest między innymi rozróżnienie pomiędzy chorobą psychosomatyczną a somatopsychiczną, aby wiedzieć, od jakiego obszaru choroby zacząć i na co właściwie należy wpłynąć i co powstrzymać. Czy na początku terapii położyć najpierw punkt ciężkości na ciele, czy psychice?

W mojej praktyce zajmuję się innym bardzo ważnym aspektem tradycyjnej medycyny chińskiej. Zgodnie z jej założeniami każdy człowiek ma psychikę i życie jest mu dane po to, aby żyć zgodnie z tą psychiką, przenikać ją i, kiedy trzeba, przewyciężyć ją. Do tego potrzeba jednak energii, innymi słowami siły życiowej, witalności i ciała jako narzędzia. Dlatego tradycyjna medycyna chińska widzi swoje zadanie głównie w tym, by doprowadzać na nowo do porządku siłę życiową i witalność oraz funkcje cielesne, aby człowiek był w stanie przekształcać swoją psychikę. To niezwykle ważne, ponieważ wewnętrzny świat jego psychiki komunikuje się zawsze z zewnętrznym światem przyjmowania bodźców i prowadzi to do stałego uzgadniania lub konfliktu na wielu poziomach (przetwarzanie bodźców). Ten spór zachodzi permanentnie (patrz: schemat na str. 28).

Tradycyjna medycyna chińska nie opiera się dlatego na psychice, ale wychodzi od tego, by zapewnić „zdrowe ciało”. Takie, które może spełniać swoje funkcje i przede wszystkim jest wyposażone w siłę życiową, aby dawać sobie radę z przyjmowaniem i przetwarzaniem bodźców ze świata zewnętrznego i wewnętrznego. Dlatego punkt ciężkości medycyny chińskiej leży zawsze na chi, sile życiowej, i ching, witalności życiowej. Gdy ta siła życiowa jest obecna, każdy człowiek ma za zadanie zmierzyć się ze swoją psychiką. Dlatego również cała medycyna bioenergetyczna koncentruje się na tym, by wprowadzić na nowo w ruch witalność życiową, aby regulacyjna zdolność ciała została przywrócona i można było zabrać się za psychikę.

Jednak ostateczne uzdrowienie z choroby zależy od sposobu, w jaki człowiek w końcu przekształca swoją psychikę, i od tego, jak ta przemiana przebiega. Aby być zdolnym do jej przeprowadzenia, ważne jest, żeby wszystko, co szkodzi sile życiowej, tzn. blokady, zostało usunięte lub zneutralizowane. Również tutaj pasożyty i toksyny środowiskowe wydają się rzeczywiście odgrywać centralną rolę, ponieważ są dwoma elementami, które mogą całkowicie zablokować siłę życiową.



Cały temat psychosomatyki został zepchnięty na margines uwagi lekarzy i dopiero zmotywowani przez badania dr Huldy Regehr-Clark z USA i ich wyników odkryliśmy, że określone obciążenia pasożytami mogą odpowiadać i wspierać określone objawy psychiczne. Można doprowadzić do zadziwiających

zmian poprzez próbę poddania terapii pacjentów zakażonych określonymi pasożytami. Wykazały to testy bioenergetyczne prowadzone w ostatnim czasie.

Kiedy człowiek jest chory?

Równowaga pomiędzy zdrowiem a chorobą z punktu widzenia medycyny naturalnej

Jednym z najbardziej charakterystycznych punktów w opiece nad pacjentami jest osobliwe wyobrażenie o „byciu zdrowym”. Większość ludzi rozumie pod pojęciem zdrowia nieobecność choroby, a z kolei pod pojęciem nieobecności choroby brak bólu i utrudnień funkcjonalnych.

Z terapeutycznego punktu widzenia człowiek znajduje się jednak właściwie zawsze w bardzo delikatnej, ale też imponującej równowadze między stanem zdrowia a choroby, ponieważ w każdym momencie w ludzkim ciele zachodzą miliony procesów przemiany materii, w każdej chwili wdychamy niezliczoną ilość bakterii i zarodników, które są eliminowane przez działający układ immunologiczny. W każdym momencie w naszych ustach oraz we florze jelit znajdują się miliony zdrowych, ale także wywołujących choroby bakterii i zachodzi stała walka pomiędzy nimi, aby utrzymać równowagę. Przez każde przyjęcie pożywienia, przy każdym dotyku konfrontujemy się z nieskończenie wieloma substancjami. Teraz wyobraź sobie, że przy pocałunku z jęczyzkiem przesuwa się w tę i z powrotem kilka milionów bakterii! Dzięki tym kilku przykładom można zobaczyć, z czym stale musi się mierzyć ciało.

Wszystko zależy od tego, żeby ta równowaga była nieprzerwanie zachowana. Do tego wszystkie mechanizmy, które są

odpowiedzialne za przyjmowanie, przetwarzanie i naturalnie również za wydalenie wszystkiego tego, co do nas napływa, muszą działać prawidłowo. Fakt, że w każdej sekundzie zachodzi milion takich procesów, powinien dać nam do myślenia. Powinieneś jak najszybciej zapomnieć o bardzo uproszczonych teoriach, że bakterie czy wirusy atakują nas w sporadyczny, nagły sposób i powodują przeziębienie lub coś podobnego. Rzeczywistość jest znacznie bardziej skomplikowana. Ważne jest, aby odejść od takiego jednostronnego postrzegania, które wprowadza jedynie rozróżnienie pomiędzy „zdrowym” i „chorym”, oznaczające nieobecność lub obecność cielesnych dolegliwości.

Z punktu widzenia medycyny naturalnej człowiek w jednym okamgnieniu jest milion razy zdrowy lub chory, a określone wpływy stale utrzymują tę równowagę. Dlatego wiele powszechnych objawów, które czasami występują tylko sporadycznie, jak na przykład gazy lub nieznaczne zmiany skórne, mogą być traktowane jako mające miejsce zdarzenia związane ze zdrowieniem. W ten sposób np. nagła wysypka może być reakcją odtruwającą ciała, więc w rzeczywistości jest częścią procesu zdrowienia, a nie chorobą. Jeśli jednak powtarzają się objawy, które mogą być interpretowane jako znaki ostrzegawcze, pojawiają się bardzo często lub stają się chroniczne, wtedy jest to jednoznaczna wskazówka, że cały system jest przeciążony, potrzebuje odkręcenia zaworów, aby mógł na nowo odnaleźć równowagę.

W związku z tym szczególnie ważne jest, by nauczyć się różnicować reakcje odtruwania, proces zdrowienia od pogorszenia się stanu, kiedy dąży się do tego, by przywrócić równowagę za pomocą terapii.

Następstwa trzech pierwotnych przyczyn

Choroby grzybicze

Zajmiemy się teraz bardzo drażliwym tematem, który czasami jest bardzo emocjonalnie traktowany w dyskusjach pomiędzy terapeutami i o którym napisano już bardzo wiele. Ja również na początku miałem do niego inne nastawienie, ale moja dzisiejsza postawa opiera się na wieloletnich praktycznych doświadczeniach i rozpoznaniu odpowiednich współzależności, a także na wynikach terapii i sukcesach odnoszonych przy wielu chronicznych chorobach.

Moja uwaga skierowała się po raz pierwszy na problematykę grzybów, kiedy zaobserwowałem, że nigdy nie osiągamy ostatecznego, trwałego sukcesu, zanim nie zajmiemy się tym obszarem. Dotyczy to wszystkich chronicznych chorób skórnych, od najcięższych przypadków neurodermatozy po wszelkie możliwe wysypki, jeśli te choroby były sprzężone z obciążeniem grzybiczym. W każdym przypadku całkowicie nieistotne było, czy badanie stolca potwierdzało obciążenie grzybami i czy wynik przekraczał pewną wartość, czy też nie. Od momentu, kiedy jeden lub, jak jest zazwyczaj, kilka meridianów jest zakłóconych energetycznie przez obciążenie grzybami i terapeuta przeprowadzający test bioenergetyczny jest w stanie to ustalić, uchodzi to za wynik patologiczny, który wymaga terapii.

Oczywiście grzyby codziennie przechodzą przez nas. Wchodzę w kontakt z grzybami, na przykład kiedy wycieram dłonie w wilgotny ręcznik albo podaję rękę komuś, kto jest obciążony grzybami, a także jedząc. Może nawet być tak, że któreś z nich w pewnej ilości osiedlą się we mnie. W niczym jednak one nie przeszkadzają. Nie zależy to od ich ilości, póki zdolność regulacyjna ciała nie jest zakłócona, to znaczy, że przeprowadzając test bioenergetyczny, nie wykryjemy ich. Jeśli jednak da się stwierdzić ich obecność, przepływ witalności w meridianach jest zakłócony przez obciążenie grzybami i wtedy należy poddać się terapii. Terapeuta musi tylko znaleźć korzystny moment, żeby ją przeprowadzić. Kiedy weźmie się to obciążenie grzybami na poważnie i pod kontrolą testów energetycznych pacjent zostaje poddany terapii, choroby skóry można bez problemu opanować za pomocą zwykłych środków terapeutycznych.

To samo dotyczy objawów ze strony jelita grubego i cienkiego, niezależnie czy uwarunkowanych tylko immunologicznie, czy również alergicznie. Gdy jelita są zasiedlone przez chorobotwórcze grzyby, nigdy nie uda się ich trwale ustabilizować bez przeprowadzenia leczenia przeciwgrzybiczego. Poprzez stosowane metody można wtedy tylko osiągnąć czasową poprawę, która w pewnych warunkach może nawet utrzymać się na dłużej. Wzdęcia, nieprzyjemne gazy, tłuste stolce, złe samopoczucie, nietrawienie niektórych produktów spożywczych, to wszystko powróci, jeśli nie wykryje się i nie podda terapii obciążenia grzybami.

Nie musi tak być, ale bardzo często tak jest. Jako terapeuta tak często znajdowałem tego potwierdzenie, że mógłbym stworzyć listę zawierającą ponad 100 przypadków. Grzybnice przewijają się przez prawie wszystkie obrazy chorobowe po takie choroby jak choroba Leśniowskiego-Crohna (chroniczne

zapalenie jelit, zazwyczaj końcowego odcinka) czy wrzodziejące zapalenie jelita grubego (zapalenie śluzówki jelita grubego, zazwyczaj związane z wrzodami), a także choroby reumatyczne. Toksyny wydzielane przez grzyby (trucizny, które powstają przy obumieraniu grzybów) są znane z tego, że zbierają się w gorzej ukrwionych miejscach ciała i mogą powodować dolegliwości, przede wszystkim w stawach. Poza tym – i jest to dość istotne – z grzybami związany jest cały szereg chorób neurologicznych i psychicznych. Kiedy grzyby da się wykryć w układzie nerwowym, są to właściwie wytwarzane przez nie toksyny, które oddziałują na wegetatywny lub centralny układ nerwowy. Znanych jest ponad 15 wytwarzanych przez drożdżaki substancji neurotoksycznych, to znaczy substancji, które działają toksycznie na układ nerwowy. U pacjentów z depresją czy brakiem równowagi emocjonalnej mogłem osiągnąć jednoznaczny przełom, ostateczną stabilizację, gdy ci ludzie poddali się ściślejszej diecie przeciwgrzybiczej.

Nie chcę przez to w żadnym razie sugerować, że grzyby wywołują te stany. Ciężko jest zrozumieć, czy stany depresyjne mają bezpośredni związek ze zmniejszaniem się siły życiowej i obniżeniem zdolności immunologicznych. Nie da się dokładnie określić, co sprzyja grzybicy. Możliwe jest na przykład, że po przyjmowaniu antybiotyków, kiedy układ immunologiczny jest osłabiony, w organizmie osiedli się oportunistyczny grzyb i jego neurotoksyny wywołają objawy psychiczne i neurologiczne. Dla pacjenta ważne jest, że tego stanu nie da się zmienić bez podjęcia również gruntownej terapii przeciwgrzybiczej. Także wahania nastroju są oznakami tego, że grzyby, które odżywiają się endogennym cukrem, tak zmieniają poziom cukru we krwi, że mogą wywoływać zasłabnięcia i stany wyczerpania. Trzeba też wyjaśnić, że silne obciążenie wątroby przez grzyby pleśnio-

we i alfatoksyny mogą z kolei wywołać chroniczne zmęczenie i inne niespecyficzne objawy.

Atak grzybicy – rozpowszechniony fenomen

Z nielicznymi wyjątkami grzyby są aerobiontami, co znaczy, że potrzebują tlenu. Tak zwana grzybica systemowa powstaje tylko u pacjentów z neutropenią (zmniejszenie liczby granulocytów obojętnochłonnych) i/lub defektem limfocytów T. Zapadalność na grzybice systemowe zwiększyła się w ciągu ostatnich 10 lat. Mikologia (nauka zajmująca się grzybami) mówi o tym, że z nielicznymi wyjątkami u ludzi występuje odpowiednia predyspozycja i że stosowanie inwazyjnych zabiegów, a więc operacji i agresywnych terapii medycznych, tłumaczy zwiększanie się liczby przypadków grzybicy systemowej.

Poza tym wiadomo, że umieralność na grzybicę systemową w Stanach Zjednoczonych w latach 1982–1992 potroiła się. Jeśli ta tendencja utrzymywałaby się do roku 2002, nastąpiłoby co najmniej kolejne potrojenie. To oznacza, że w ciągu 20 lat na grzybicę umierałoby dziewięć razy więcej ludzi niż wcześniej. Z praktyki wiadomo, że ta krzywa zazwyczaj nie przebiega linearnie, ale raczej z biegiem czasu może błyskawicznie się wznosić. Zatem prawdopodobnie w przyszłości z tym problemem skonfrontuje się o wiele więcej ludzi, niż dziś się zakłada.

Trzy czwarte wszystkich mieszkańców Niemiec cierpi na grzybicę. To bardzo ostrożny szacunek. Ja wychodzę z założenia, że rzeczywiste obciążenie jest znacznie większe. Trzeba zrozumieć, że my jako terapeuci holistyczni nigdy nie traktujemy zarażenia grzybicą jako miejscowego problemu. Jeśli młoda kobieta miała kiedyś grzybicę pochwy, nawet jeśli było to kilka lat wcześniej, na 90 procent ma ona grzybicę ogólno-

ustrojową. W przeciwieństwie do zdania panującego w medycynie akademickiej, uzdrowiciele są zdania, że miejscowa grzybica pochwy czy skóry nie jest możliwa, jeśli grzyby nie są już obecne w całym organizmie i ich toksyny nie blokują układu immunologicznego przed odpieraniem ataków grzybów. W układzie immunologicznym odpowiednie limfocyty są wtedy zablokowane przez toksyny grzybów. Jest to fakt znany również w medycynie akademickiej. Wydaje się jednak, że specjaliści medycyny akademickiej nie chcą naprawdę słuchać, gdy dostają wskazówki ze strony medycyny alternatywnej.

Kiedy zatem układ immunologiczny jest zablokowany przez toksyny grzyba, wystarczy przypadkowy kontakt. To, czy zostanie nawiązany w saunie, na basenie, przy korzystaniu z toalety, przez stosunek płciowy, czy w innych warunkach, nie ma znaczenia. Układ limfatyczny nie może teraz zareagować. Zakażenie grzybicze śluzówki, np. jamy ustnej, staje się szybko widoczne. Wychodzi się wtedy z założenia, że to miejscowe zdarzenie, ponieważ tylko tam da się je wykazać i dlatego leczy się ten problem tylko miejscowo. Gdy się to zrozumie i wyjdzie się od tego, że 90 procent wszystkich młodych kobiet w okresie aktywności płciowej miało już przynajmniej raz grzybicę pochwy, szacunki, że trzy czwarte ludności cierpi na grzybicę, są raczej zaniżone.

Jeśli układ immunologiczny jest mocny, a konstytucja nie jest zbyt obciążona przez inne czynniki i niewłaściwy styl życia, zakażenie grzybami da się utrzymać w ryzach. Jeśli warunki życia są przypadkowo w porządku, nie będzie się ono dalej rozwijać. Tylko niespecyficzne objawy jak wrażliwość na zmiany pogody, bóle głowy, zmienność nastrojów, wzduęcia, gazy, okazjonalny świąd czy inne symptomy sprawiają, że problem jest zauważalny. Jeśli jednak dojdzie do tego jeden

z wyżej wspomnianych czynników, zakażenie może rozwijać się dramatycznie. Występują alergię, dają się zauważyć choroby jelit, które trzeba wziąć na poważnie, i odnotowuje się objawy neurologiczne. Grzyby wprawdzie nie zawsze są przyczyną chorób, ale trzeba się nimi zająć, jeśli rzeczywiście mamy wyleczyć chroniczne choroby. Na podstawie mojego doświadczenia nie mogę zgodzić się ze zdaniem, że pewna ilość grzybów w ciele jest czymś normalnym. Co miałyby być normalnego w chronicznej grzybicy stóp? Co miałyby być normalnego w regularnych zakażeniach pochwy grzybami u młodych kobiet?

Do mojego gabinetu przychodziły już pacjentki, które miały za sobą dziesięcio-, a nawet piętnastoletnią historię zakażenia grzybami, były wysyłane od jednego specjalisty do drugiego i miały za sobą również kilka pobytów w szpitalach, mających na celu rozwiązanie ich problemów zdrowotnych. W niektórych przypadkach w prawdziwe zdumienie wprowadzało mnie słuchanie jak tam postępowano, jak silne leki przeciwgrzybicze były podawane bez wskazania i przestrzegania starannie dobranej diety i higieny. Najbardziej zadziwiało mnie, że bardzo rzadko partner był włączany w terapię. Były też pacjentki, które były pozostawiane bez kontroli po zakończeniu leczenia. We wszystkich tych przypadkach stwierdzałem centralne obciążenie, które mogliśmy leczyć. Miejscowe leczenie pozostawialiśmy ginekologom. Co zatem miałyby być normalnego w chronicznych chorobach?

Terapia przeciwgrzybicza – sukcesy i problemy

Jedną z przyczyn częstych nieporozumień związanych z terapią grzybicy moim zdaniem jest brak odpowiednich urządzeń

do testowania u wielu terapeutów. Jeśli terapeuta nie pracuje, posługując się technologią Trikombin, może się zdarzyć, że nie będzie mógł kontrolować postępów swojej terapii. W wielu przypadkach terapeuta w ogóle nie rozpoznaje uzyskanych rezultatów. W trakcie rozmowy z zaprzyjaźnionym lekarzem dowiedziałem się następującej rzeczy: „Tak, oczywiście u połowy wszystkich pacjentów, których kierujemy na badanie stolca, da się stwierdzić zakażenie grzybicze, ale terapia przeciwgrzybicza Nystatyną trwająca 2 lub 3 tygodnie, w najgorszym przypadku 4, sprawiała, że chociaż wyniki badań stolca były negatywne, leczenie nie przynosiło zazwyczaj żadnego rzeczywistego uśmierzenia objawów”.

To potwierdza moje doświadczenia: jeszcze nigdy nie zaobserwowałem, żeby po podawaniu Nystatyny przez 2 do 4 tygodni grzyb całkowicie zniknął. Zawsze dało się jeszcze wykryć pozostałości i właśnie ta reszta – te ogniska – które zatrzymały się w jakimś uchyłku jelita, osadziły w jakiejś śluzówce w zatokach przynosowych, zatokach czołowych, pęcherzu lub wątrobie, właśnie one są właściwym problemem. Grzyb jest w stanie – wykazano to w badaniach laboratoryjnych – w ciągu 2 godzin namnożyć się w potencji dziesięć do potęgi czwartej (10^4), gdy ma dostęp do bogatego w węglowodany pożywienia. Trzeba to sobie uświadomić, żeby zrozumieć skalę występowania nawet najmniejszych ognisk grzybów w ciele. Dziesięć do potęgi czwartej w ciągu 2 godzin oznacza, że z jednego grzyba powstaje 10 000! Przy utartych terapiach zaleca się, by na ich czas zredukować spożycie węglowodanów, ale nie wymaga się radykalnej rezygnacji z nich.

W ten sposób można tylko z grubsza poradzić sobie z grzybami, a mianowicie z tymi, do których Nystatyna dociera bezpośrednio w jelicie. To tak, jakby wyrwać tylko część chwastów

wystającą nad ziemię, i to nieszczęśliwie dokładnie. Problem w leczeniu grzybic jest podobny. Trzeba sięgnąć do korzeni. To oznacza, że grzyby muszą zostać usunięte ze wszystkich organów, a więc systematycznie z całego ciała, żeby nie mogły się na nowo rozwinąć, a wcześniej trzeba podbudować układ immunologiczny. Tkanka limfatyczna jelit musi najpierw zostać doprowadzona do porządku, a flora jelit odbudowana, i trzeba też usunąć toksyny wydzielane przez grzyby, które blokują obronę immunologiczną przeciw grzybom. Dopiero wtedy osiągnie się naprawdę długotrwały sukces i pacjent będzie mógł przeżyć psychiczne i fizyczne „przejaśnienie”, którego już dawno nie doświadczył w swoim życiu. Zrozumie to każdy, kto przeprowadził konsekwentną terapię przeciwgrzybiczą. Da się to porównać tylko z nielicznymi innymi środkami terapeutycznymi.

Jakie są zatem problemy, z którymi spotykamy się w terapii grzybicy? Grzyby łączą się z metalami ciężkimi, dosłownie je pożerają. Jest to stwierdzenie, które może cię zdziwić. Jak już zostało powiedziane, w Stanach Zjednoczonych w górnictwie stosuje się metodę, w której sztucznie zasiedlone zostają szybko rozwijające się grzyby pleśniowe. Potem zbiera się wchłonięte przez grzyb metale, stosując specjalną technikę oddzielania. Jest to szybsza i tańsza metoda niż pozostałe służące pozyskaniu metali szlachetnych.

Znanym faktem jest zatem, że grzyby wchłaniają metale ciężkie. Dla logicznie myślącego terapeuty metale ciężkie stanowią punkt zakotwiczenia grzybów, ponieważ przez swoją przyczepność i porażające działanie na układ immunologiczny sprawiają, że grzybów nie da się zlikwidować.

W ostatnim czasie wykorzystuje się to nawet za argument, aby odradzić terapię przeciwgrzybiczą. Łatwo można dostrzec,

jak błędna może być taka logika. Jedyny wniosek, jaki należy z tego wyciągnąć, jest taki, że metalami ciężkimi należy zająć się w terapii przed grzybami, gdy da się to zrobić.

Ciało samo nie pozbędzie się tego zakotwiczenia. Teraz obciążenie metalami ciężkimi przez amalgamatowe wypełnienia, przez cynk i miedź, które są przyjmowane wraz z wodą z kranu oraz inne źródła, nabiera nowego wymiaru. Okazuje się, że to połączenie jest jedną z najbardziej stabilnych patologicznych kombinacji i że również wrażliwość na elektrosmog zależy od tego w znacznym stopniu. Jeśli u pacjenta występuje duże obciążenie metalami ciężkimi i grzybami, jest wrażliwszy na wszelkie źródła elektryczności. Oczywiście połączone z metalami grzyby reagują szybciej na pola elektromagnetyczne, a układ nerwowy, który jest osłabiony przez neurotoksyny, również reaguje na każdego rodzaju elektrosmog wrażliwiej niż ten, który nie jest tak obciążony. Może to być jedno z wyjaśnień, dlaczego jedni ludzie bardzo cierpią z powodu elektrosmogu, a inni w ogóle na niego nie reagują.

W terapii należy zająć się najpierw metalami ciężkimi, a potem grzybami!

Drugim dużym problemem w leczeniu grzybów są wcześniej przyjmowane antybiotyki i penicylina. Aby zrozumieć problem, trzeba uświadomić sobie, że penicylina i wiele antybiotyków jest pozyskiwanych z grzybów. Chodzi wtedy o tak zwane derywaty grzybów. Wpadłem na tę zależność, kiedy zastanawiałem się, skąd wziął się ten niewiarygodny wzrost liczby zachorowań na grzybicę przede wszystkim w ostatnich 15 latach i jaka jest różnica między nami a wcześniejszymi generacjami, a więc naszymi rodzicami i dziadkami.

Nagle odkryłem czynnik, który uważam za znaczący: od wprowadzenia penicyliny do użycia w czasie II wojny świa-

towej wzrasta już II i III „generacja penicyliny” i wydaje się, że panuje pewnego rodzaju nepotyzm pomiędzy derywatami penicyliny i grzybami. Penicylina działa jak wiadomo na określone bakterie i niszczy je, jednak jej kuzyni, grzyby, również zdobywają dostęp do organizmu, gdyż blokuje ona układ immunologiczny przed przeciwdziałaniem grzybom. Nie jest to wprawdzie żadne wyjaśnienie naukowe, ale takie, które da się wyprowadzić z praktyki. Na tej podstawie przetestowałem każdego pacjenta z ciężką grzybicą pod kątem obciążeń starymi antybiotykami i penicyliną. Jeśli znajduję jakieś, wyprowadzam je w ramach przygotowania do terapii przeciwgrzybiczej. Jeszcze jedna mała uwaga: w większości przypadków znajduję je.

Ten pomysł został też potwierdzony przez dużą liczbę pacjentów, którzy mówią, że wszystko było pod kontrolą, zanim nie musieli wziąć jakiegoś antybiotyku. Wtedy odzywają się często stare dolegliwości albo dochodzi do zakażenia grzybicą. Przede wszystkim kobiety znają to bardzo dobrze z własnego doświadczenia.

Trzeci problem przy terapii grzybicy stanowi zniszczona flora jelit. Głównymi przyczynami tego są: nasze odnaturalnione produkty spożywcze, przyjmowanie antybiotyków lub innych medykamentów, niewłaściwy styl życia, zmiana wewnętrznego środowiska przez długotrwały stres i będące jego rezultatem zakwaszenie organizmu. Podłoże dla grzybów tworzą jak wiadomo przede wszystkim bakterie Clostridium, są to patologiczne bakterie jelitowe. Praktyczne doświadczenie w zajmowaniu się pacjentami pokazało, że aby przygotować ich do terapii przeciwgrzybiczej, najpierw trzeba przetestować florę jelit. Jeśli odkryte zostaną takie bakterie, należy najpierw wyleczyć z nich pacjenta, aby odbudować zdrowie jelit. Można

wyobrazić to sobie w uproszczeniu tak, że „miejsca parkingowe” w jelitach, które są zajęte przez grzyby, po ich obumarciu zostają zajęte przez zdrową florę jelit. Powinno się świadomie wywołać konkurencyjną walkę o miejsce między zdrowymi bakteriami jelitowymi a grzybami. To bardzo pomaga w szybkiej i płynnej terapii grzybiczy.

Czwarty problem stanowi połączenie między pasożytami a mikozami, którym zajmę się w następnym rozdziale.

Jeśli podejmie się te cztery kroki, to znaczy terapię przeciw pasożytniczą, wyprowadzenie metali ciężkich z organizmu, wyprowadzenie antybiotyków i odbudowę flory bakteryjnej, wtedy nic więcej nie będzie stało na drodze rzeczywiście skutecznej terapii przeciwgrzybiczej.

Interesującym przypadkiem była A.C. Przyszła do nas, ponieważ nocami często budziła się ze swędzeniem pęcherza i musiała wówczas kilka razy oddawać moczu. Lekarze, którzy wcześniej ją leczyli, powiedzieli jej, że nie ma on grzybiczy. Pacjentka miała 58 lat i od 5 lat przyjmowała preparat hormonalny, który, jak było wiadomo, zmienia wewnętrzne środowisko, sprzyjając kolonizacji grzybów. Świąd pęcherza od lat dostarczał jej problemów. Piętnaście lat wcześniej miała natomiast kamienie nerkowe, które zostały usunięte operacyjnie, ale ciągle tworzyły się nowe. Rezonans Trikombin wykazał jednoznaczne obciążenie pęcherza grzybami i, co ciekawe, pacjentka uświadomiła sobie, że dokładnie rok wcześniej, zanim zaczęło się swędzenie, miała leczenie kanałowe (prawdopodobne przyjmowanie antybiotyków, przynajmniej miejscowe) w dolnej szczęce. Była zaskoczona, że zbiegło się to czasowo. Na skutek tego przetestowaliśmy zęby po prawej stronie w dolnej szczęce i znaleźliśmy ropnie, ziarniniaki oraz obciążenie grzybicze

w jamie ustnej. Potem przetestowaliśmy ząb w połączeniu z pęcherzem, aby dowiedzieć się, czy ropień zęba oddziałuje na pęcherz. Okazało się, że tak jest. Poza tym wykryliśmy też kryształki w nerkach. W ramach terapii relatywnie szybko zaczęliśmy leczenie grzybicy, odłączyliśmy ząb od pęcherza, to znaczy nie pozwoliliśmy mu więcej na ingerencję, i przepisaliśmy pacjentce roślinną kurację oczyszczającą nerki.

Te środki doprowadziły do tego, że świąd już nie występował i nastąpiła ogólna poprawa stanu pacjentki w ciągu zaledwie 3 miesięcy.

Mikozy i pasożyty – fatalny sojusz

Grzyby mogą żyć na pasożytach!

Zasługą dr Huldy Regehr-Clark jest również odkrycie, że grzyby żyją na pasożytach. Byłem zdziwiony, gdy przekonałem się, że ta współzależność jest znana również w medycynie akademickiej i bardzo dobrze jest przedstawiona w książkach z dziedziny parazytologii. Jest to odkrycie, które, jak się wydaje, nie trafiło jeszcze do wszystkich terapeutów uprawiających medycynę akademicką i naturalną.

Nasze badania potwierdziły ten wynik. Wykazywaliśmy obecność będących w synergii pasożytów i grzybów w układach organów i meridianach. Wyjaśniło to niektóre rzeczy. Na przykład dlaczego leczenie z pasożytów prowadzi do przełomu i dlaczego niektóre inne sposoby zawodzą. To terapia grzybic zwróciła moją uwagę na tę całą problematykę. To na tym polu, jak wspomniałem, osiągnąłem pierwsze robiące wrażenie sukcesy.

Mamy więc do czynienia z pacjentami, których układ immunologiczny jest nie tylko wyprowadzony z równowagi przez mykotoksyny, które są wytwarzane przez grzyby, ale

jest trzymany w kompletnym szachu przez jeszcze większego przeciwnika: pasożyty. Układ immunologiczny takiego pacjenta musi podjąć nie tylko walkę przeciw drożdżakom, co prowadzi do ich masywnego obumierania, ale też z powstającą przez to intoksykacją, a poza tym czasami występują również alergie na mykotoksyny.

Zwalczanie grzybic przez usuwanie pasożytów

Przy leczeniu grzybic musimy zwrócić szczególną uwagę na tasiemce, ogoniastki jelitowe, glisty ludzkie i owsiki. Konieczne okazuje się przeprowadzenie terapii przeciw pasożytniczej przed leczeniem grzybic.

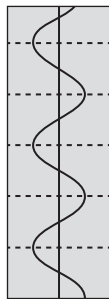
Gdy skończymy terapię przeciw pasożytniczą, jelita są gruntownie odkażone, a terapia przeciwgrzybicza jest dziecinną igraszką, w niektórych przypadkach zupełnie zbędną.

W leczeniu grzybic po dokładnie przeprowadzonym leczeniu z pasożytów:

1. Mikozy o wiele szybciej i łatwiej poddają się leczeniu.
2. Pacjenci o wiele rzadziej cierpią na syndrom postterapeutyczny (dziś prawie się to nie zdarza).
3. Efekty terapii grzybic utrzymują się o wiele lepiej, to znaczy, że liczba nawrotów po dokładnie przeprowadzonej terapii znacznie się obniżyła.
4. Mikozy zasadniczo nie znikają po wyleczeniu z pasożytów. Po kuracji przeciw pasożytniczej wykrywam grzyby i muszą one zostać poddane terapii, nawet jeśli wiele objawów już zniknęło. Trzeba to zagwarantować, żeby na długo odbudować stabilną florę jelit i ustabilizować układ immunologiczny, aby nie mogły zagnieździć się następne pasożyty.

Test na obecność pasożytów aparatem Trikombin przed i po terapii

Przed terapią przeciwpasożytniczą:



specyficzna wysytana modulacja i częstotliwość elektromagnetyczna pasożyta

prosty odbiór wibracji za pomocą technologii Trikombin

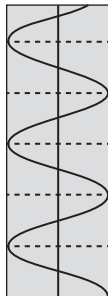
możliwość testowania

Po kuracji przeciwpasożytniczej i zastosowaniu urządzenia Diamond Shield Zapper:



modulacja i częstotliwość takie same, ale ograniczone

odbior wibracji za pomocą technologii Trikombin z 160 – krotnym wzmocnieniem



ponowna możliwość testowania



Alan E. Baklayan w młodości zgłębiał naukę mnichów Shaolin oraz Tai Chi Chuan i chińską filozofię wraz z jej holistycznym, energetycznym podejściem do człowieka. W 1977 roku otworzył w Monachium szkołę Kung Fu i Tai Chi Chuan. Od roku 1985 pracuje jako uzdrowiciel w Monachium. Jest jednym z nielicznych terapeutów, którzy skutecznie leczą pasożyty i choroby grzybicze.

Choć większość lekarzy o tym nie wie, to pasożyty:

- powodują alergie, osłabienie odporności, artretyzm, migreny czy dolegliwości menstruacyjne,
- wywołują rozmaite zakłócenia zdrowia, od reumatyzmu po nowotwory,
- stoją za zaburzeniami funkcji fizjologicznych,
- osłabiają system immunologiczny i układ nerwowy,
- modyfikują wydzielanie hormonów.

Czas coś z tym zrobić!

Autor podaje przystępne, wartościowe informacje na temat diagnozy, samodzielnego leczenia i profilaktyki zainfekowania organizmu pasożytami. Czas, byś z nich skorzystał i zabezpieczył siebie oraz bliskich przed największą plagą współczesności.

Wyeliminuj przyczynę wielu chorób.

Patroni:



Cena: 39,90 zł

ISBN: 978-83-65404-14-5



9 788365 404145